Rok I. W Stanisławowie, 15. kwietnia 1906. Nr. 5.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Stanisławów, Kopernika 15.**

Rękopisy i korespon- cye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata wynosi: rocznie . . . 4 K. półrocznie . 2 K.

Inseraty wedle umowy.

Numer pojedyńczy 35 hl. — do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Żydzi w powieści polskiej.

Dzieje Żydów toczą się od dwóch tysięcy lat wielkimi strumieniami w różnych krajach świata, zostawiając po sobie silne piętno na przebytych ziemiach i na ludzkości w ogóle. Opatrzność przeznaczyła Żydom pobyt wśród różnych narodowości i wyznań, które rozmaicie sądzą i piszą o nich, — każdy z innego punktu widzenia... Jedni widzą w tym olbrzymim strumieniu tylko męty i brudy... inni znachodzą łzy, westchnienia, ból, rozpacz — perły i drogie kruszce, bo wiedzą, że niema takiego społeczeństwa, któreby było wolne od mętów i szumowin..! Za męty uważają nieoświecone masy ludu żyd., powieściopisarze w różnem świetle przedstawiali tych wydziedziczonych i bezdomnych nędzarzy, mieszkających kupą po miastach i miasteczkach na ziemiach polskich.

Jedni widzieli w nich bezmyślną, nieużyteczną, ciemną masę, drudzy z sercem pełnem miłości bliźniego — starali się uczuciem litości zbliżyć do tych biednych i nieszczęśliwych, aby usłyszeć jego puls życia. Mój Boże! Gdzie nędza zapuszcza swe szpony i wpija się w swe ofiary, — tam ubóstwo moralne i ciemnota umysłowa, gdzie głód i chłód trawią, kiedy członki biedaka krzepną w wilgotnej i zimnej izbie, kiedy nagie, półnagie, lub w łachmanki okryte dzieci jęczą: głodny, chleba kawałek dajcie, a rodzice nie mają go, aby zaspokoić tych maleńkich nędzarzy, — kiędy choroby trawią maleństwa, — a nie ma się znikąd pomocy dla nich, aby je wyrwać z opon czarnej śmierci — mój Boże! czyja dusza nie skamieniałaby na ten widok rozpaczy i bezsilności?!

A jednak wśród tych nieszczęśliwych, ileżto można znaleźć szlachetnych postaci, trzeba tylko chcieć szukać, patrzeć i czuć!

Jedną z najsympatyczniejszych i najzacniejszych Polek na tem polu jest Eliza Orzeszkowa, której 40-letni jubileusz cały świat polski obchodzić będzie. Ona to w swych powieściach: Gedali, Daj kwiatek, Silny Samson, Ogniwa, Eli Makower, Meier Ezofowicz i t. d. umiała pochwycić te szlachetne postacie z szarego tłumu żydowskiego. Oto co sama w tej kwestyi pisze:

„Nadbiegł czas, który wytchnął z siebie i wetchnął w piersi ludzkie współczucie dla tych wszystkich, którzy zamieszkiwali społeczne doliny. A że ludność żydowska, krom nieznacznej mniejszości, zamieszkiwała dolinę, bujnie zarosłą chwastami upośledzenia i nędzy, więc spłynął na nią wzrok, a razem ze wzrokiem spłynęły współczucie serdeczne i natchnienie artystyczne tych, którzy są społeczeństwa swego okiem, sercem i natchnieniem. „Piśmiennictwo polskie może być słusznie dumnem z dawności i bogactwa tej ze swoich tradycyi, które je zaprawiała czcią dla sprawiedliwości i współczuciem dla cierpienia“. Przedsiębrane na Sejmie czteroletnim reformy prawne ogarniał sprawę żydowską na równi ze sprawami innych grup ludności krajowej, czego ślady i dowody istnieją we współczesnej literaturze politycznej w ważnem dziele Tadeusza Czackiego: O żydach i „Karaimach“.

O powieści swej „Ogniwa“ Orzeszkowa tak pisze: „Jakiemikolwiek są nasze imiona, odzieże, rysy obliczy i linie przeznaczeń, dla wszystkich nas jednostajnie zegary idą, idą, tętnią, wydzwaniają godziny, posuwają wskazówki na cyferblacie czasu... Kimkolwiek i czemkolwiek jesteśmy, wszyscy nieodzownie będziemy liśćmi strąconymi z drzewa życia i jedno wspólne niebo, różnic wśród nas nieznające, jednem ogniwem okuwa na ziemi wszystkie cmentarze“... „Gdy powstaną ogniwa: współczucia, współpracy, współpomocy... inne ogniwa utracą wiele ze swej tragicznej grozy“.

Życiorys Elizy Orzeszkowej, jakoteż treść przytoczonych powyżej jej dzieł, podam w następnym numerze.

Oprócz tego omawiane będą: Świętochowski A.: „Chawa Rubin“; Brodowskiego F.: „Dziecię Symchy“; Zdziechowskiego K.: „Perła“; Daniłowskiego G.: „Nad urwiskiem“. Junoszy Wł.: „Laciarz“, tegoż: „Cud na Kirkucie“, Daleckiej W.: „Nowy Abraham“, Konopnickiej M.: „Mendel Gdański“, Szymańskiego: „Srul z Lubartowa“, Gomulickiego W.: „Chałat“, Brodowskiego F.: „Strącone liście“ Konopnickiej: „Jakton“.

C. d. n.

Naftali Schipper.

Czy mają słuszność?

Czytamy nieraz w gazetach, poświęconych sprawom żydowskim, o nauczycielach religii mojżeszowej w Galicyi, którym zarzucają brak wiedzy judaistycznej, bez czego wedle ich zdania, nie mogą piastować godności nauczycieli religii. Z pewną ironią zaznaczają, że temu lub owemu ukończonemu seminarzyście, nie śniło się nawet starać się o posadę nauczyciela religii, ale gdy mu się nie udaje osiągnąć posady nauczyciela dla przedmiotów świeckich, zostaje nauczycielem religii, naturalnie bez żadnego przygotowania się do tego zawodu, a więc jak to poseł dr. Byk na jednem zgromadzeniu wyborczem powiedział, że z nauczycielami religii mojż. jest tak samo, jak w Rosyi: dla braku lekarzy każą pierwszemu lepszemu być lekarzem.

Zarzutów tych w zupełności odeprzeć nie można, bo mają poniekąd i słuszność, twierdząc, że nauczyciele ci nie mają potrzebnych wiadomości do piastowania tej godności. Chcąc odpowiedzieć na te zarzuty, chcę postawić dwa pytania, na które przeciwnicy nasi zechcą odpowiedzieć: 1) Czy nauczyciel dla szkół ludowych musi koniecznie posiadać tyle wiadomości z hebrajszczyzny, co ukończony rabin? 2) Gdzie jest pewność, że nauczyciel taki uzbrojony w rabiniczną wiedzę, lepiej będzie udzielał nauki tej, niż nauczyciel o skromnym zasobie wiedzy tej?

Na pierwsze pytanie odpowiedzą, że tyle wiedzy nie żądają, ale dużo umieć powinni. Zgadzam się na takie twierdzenie, ale skąd mieli czerpać z tego źródła wiedzy, skoro takich źródeł nie ma na prowincyi, tylko we Lwowie i to od kilku lat dopiero. Na drugie pytanie muszą nam i najwięksi przeciwnicy przyznać, że tacy uczeni w judaizmie, nie są wcale, a wcale zdolni do udzielania tej nauki w szkołach ludowych, bo nie mają pojęcia o metodzie, nie mogą się zatem zniżać do poziomu rozwoju umysłowego dziecka.

Mógłbym przytoczyć wiele faktów, że nauczyciele religii — rabini nawet, w szkołach średnich, gdzie młodzież dojrzalsza, gdzie ją żywem słowem zainteresować można, rady sobie dać nie mogli i nie mogą, a wyniki ich pracy zerem nazwaćby można; przytoczyć nawet mogę fakt smutny, że uczeń po 8 latach przepędzonych w gimnazyum, po maturze nawet czytać po hebrajsku nie potrafił!! Gdzież więc ta korzyść z wielkich wiadomości judaistycznych? A zapewnić mogę, że nauczyciele niemający wiedzy tej w tym stopniu co rabini, z lepszym skutkiem udzielają nauki tej, a zostawszy nauczycielami, pracują dalej w tej gałęzi i udoskonalają się. A co do nabożności i prowadzenia się po za domem, nie stoją oni pod tym względem wyżej od zwykłych śmiertelników t. j. od nauczyciela religii bez tego wysokiego wykształcenia.

A teraz z punktu ludzkości: Czy godzi się napadać na współwyznawców, którzy po ukończeniu kilku klas szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego, nie mogąc osiągnąć posady w szkołach publicznych, starają się o kawałek chleba, zostając nauczycielami religii? Czy za to potępiać i oczerniać ich należy przed światem? Co sobie pomyśli chrześcijanin, gdy takie zdanie o nauczycielach religii przeczyta? Zamiast zakładać kursa dla nich dla dalszego wykształcenia, zamiast przygarnąć ich do siebie dobrem słowem i zachętą, to ich szkalują po gazetach i cześć z nich zdzierają. Takiemi drogami nieszlachetnemi nie dojdzie się do celu! *F...n.*

Artykuł niniejszy otrzymaliśmy od jednego ze starszych i bardzo poważanych nauczycieli. Łagodząc niektóre wyrażenia, zgadzamy się zupełnie z jego zapatrywaniami. Nas postępowanie pism tych wcale nie dziwi, dlaczegoby nauczyciele religii, będący innego przekonania, zasługiwali na lepszy los, niż kwiat inteligencyi żydowskiej, na którą prasa ta ciągle napada, ba nawet na najsławniejszych rabinów ortodoksyjnych. (Przypisek Redakcyi).

Miscellanea pedagogiczne.

II.

W systemie dzisiejszego wychowania bardzo wielką rolę odgrywają trzy czynniki: przyzwyczajenie, przykład i przymus. Wspierają one dzielnie pracę każdego wychowawcy, a stosownie do swej natury wydają lepsze lub gorsze wyniki.

Przyzwyczajenie ujmuje w karby nieuregulowane popędy i skłonności dziecka, wpływa na wolę, stara się utrwalić ją i umocnić, wskutek czego później kieruje pośrednio wszystkimi uczynkami. Da się ono zastosować przed wszystkimi innymi środkami już od najwcześniejszej młodości, działa zatem bardzo długo, rzec można: przez całe życie człowieka, a w miarę swego stopniowego wzrostu — jak słusznie mówi przysłowie — staje się jego drugą naturą. Skierowane ku dobremu tworzy główną podstawę stałego charakteru.

Przykład — to potężna dźwignia wychowawcza o nadzwyczajnej sile naturalnej, to — według słów Trentowskiego — jasne i dobroczynne słońce w świecie wychowania. Uzmysławia on zasady, a tem samem przemawia dobitniej i wyraźniej do przekonania dziecka niż inne środki pedagogiczne. Znanem jest powszechnie przysłowie łacińskie: „Verba movent, exempla trahunt“. Wpływ przykładu może być zbawienny lub zgubny, a to zależnie od jego moralnej wartości. Silniejszym jednak od obu powyższych czynników jest przymus, ujęty w formę rozmaitych reguł, prawideł, przepisów, rozporządzeń, praw, ustaw, zakazów i t. d.

Zastosowanie przymusu w wychowaniu jest bardzo rozległe, gdyż używamy go wszyscy najchętniej i najczęściej.

Wola wychowanka niewyrobiona, chwiejna, słaba podlegająca łatwo tak dobrym, jak złym wpływom, nie ma siły odrazu wznieść się do tego stopnia doskonałości, aby mogła zawsze kierować się stałemi i dobremi zasadami. Wychodząc z tego założenia każdy wychowawca, który postępuje z zupełną świadomością celu i środków, stara się tę niewykształconą wolę wychowanka poddać pod swój autorytet, aby nią później odpowiednio kierować. Używa w tym celu swej powagi, którą najczęściej przyobleka w formę przymusu.

Przymus jednak, jako objaw gwałtu, w świetle etycznem, ma znaczenie negatywne. Krępuje wolną wolę jednostki, tamuje jej samodzielny rozwój, jest przeto środkiem nieprzyjemnym, drastycznym, a nawet często szkodliwym. Przymusowi towarzyszy zazwyczaj groźba, która wynika z poczucia siły. Siła, pojęta niewłaściwie, daje obszerne pole do różnych nadużyć, wyradza złą wolę, a zła wola prowadzi zawsze do złych postępków.

Przy zastosowaniu przymusu rola wychowanka jest zawsze bierną, poddaję się on przymusowi jedynie ze strachu przed gwałtem i przemocą, oraz ich niemiłemi następstwami. Sam nie pracuje nad sobą, niedoskonali się z własnej woli, gdyż czuje, że ponad nim jest jakaś wyższa siła, czy to fizyczna, czy moralna, której on musi być posłusznym i uległym: daje się więc wychowywać.

Atoli przymus, choćby najłagodniejszy, wywołuje zawsze pewnego rodzaju przeciwdziałanie, które objawia się na zewnątrz jako nieposłuszeństwo, opór, lub bunt przeciw narzuconemu i nieznośnemu porządkowi rzeczy.

Zastosowanie przymusu wymaga w każdym razie bardzo roztropnego i taktownego postępowania ze strony wychowawcy. Powinniśmy starać się o to, aby do budowy tak pięknego gmachu, jakim jest racyonalne wychowanie, wychowanek o ile możności sam jak najwięcej wkładał swej pracy, aby sam był czynnym, aby postępował zawsze prawą drogą z własnego przekonania, aby z wewnętrznego popędu robił to, co mu nakazuje przymus.

Jeżeli potrafimy wychowankiem naszym tak pokierować, że dobrowolnie sam będzie doskonalił się coraz bardziej, wtedy taki system prowadzenia młodzieży będziemy mogli nazwać *samowychowaniem.*

M. J.

Omyłki druku.

W numerze 3. naszego pisma w artykule p. t. „Miscellanea pedagogiczne", wkradły się następujące omyłki druku:

a) szpalta 1. wiersz 31. z góry— zamiast „normalnie" ma być „moralnie"; b) szpalta 1. wiersz 5. z dołu — zamiast „podjęte" ma być „podjęty"; c) szpalta 2. wiersz 14. z góry — zamiast „lecz zająć niem" ma być „lecz także objąć niem".

Czy skrapiać dzieci szkolne pachnidłami?

Matka, wysyłając dziecię swe do szkoły, skrapia je często pachnidłem. Wielu jednak nauczycieli — a nawet nauczycielek czyni z powodu tego dzieciom wyrzuty — nie zastanawiając się wcale nad zdrowotnem znaczeniem pachnideł, ma się rozumieć w miarę używanych.

Podstawowym składnikiem wszelkich pachnideł jest olejek lotny, bądź to wydobywany z kwiatów i liści, bądź też wytwarzany przez zestawienie chemiczne. W każdym razie olejek posiada własności odkażające i jest silnym środkiem niszczącym zarazki. Własności przeciwgnilne niektórych olejków dorównywają nawet własnościom kwasu karbolowego.

Pomijając więc to, że używaniem pachnideł w miarę, sprawiamy zmysłowi powonienia przyjemność i chronimy go od przykrych zapachów, działamy też z pożytkiem dla zdrowia, nakrapiając n. p. chusteczki wonnościami. Chustki bowiem także stają się zbiornikami, czasem i rozsadnikami zarazków chorobowych, przenoszących się na nie z nosa lub z ust; używanie zaś pachnidła czyni chustkę nieszkodliwą w tym względzie, gdyż zawarte w pachnidle olejki zabijają zarazki chorób.

Nie należy więc potępiać noszenia chustek nasiąkłych pachnidłem, a nagannem jest i szkodliwem tylko zbytnie skrapianie lub oblewanie ubrań perfumami.

Ale w miarę używając perfum, sprawiamy zmysłowi powonienia przyjemność, która mu się należy, skoro przecież zmysłowi wzroku dajemy rozkosz barwnych widoków, a słuchowi rozkosze muzyki!

Zofia Seidmanówna.

Znaczenie zębów dla zdrowia pod względem kosmetycznym.

(Choroby zębów Dr. A. Gońka, docent uniwersytetu lwowskiego.

W jednym i drugim kierunku wartość zębów jest bardzo niepoślednia. Zacznijmy od względów kosmetycznych. Z tymi liczy się więcej płeć piękna już z tej prostej przyczyny, że zęby u kobiet są więcej widoczne, niż u mężczyzn, którzy je poniekąd wąsami zakrywają.

Barwa zębów, ich ustawienie nadają bezsprzecznie pewien wyraz ustom i twarzy, w danym przypadku podnoszą niezmiernie wdzięk twarzy, zwłaszcza przy otwarciu ust lub uśmiechu. Najpiękniejsza twarzyczka traci nieraz cały swój powab z chwilą otwarcia ust lub przy uśmiechu, przy którym ukazują się

brzydkie lub poszczerbione i poczerniałe zęby. — Luka powstała przez utratę jednego bodaj przedniego zęba zmienia wyraz całej fizyognomii na niekorzyść. Cóż dopiero — gdy na samym przodzie brakuje większej ilości zębów?

Dla rysów twarzy ma też utrata zębów inne fatalne znaczenie z następujących przyczyn: Z chwilą, gdy się ząb wyjmie, kość szczękowa w tem miejscu wkrótce zanika, bo jamka, w której był korzeń usadowiony, zaciąga się i zabliźnia. Wyobraźmy sobie teraz, że wyjętych zostało kilka zębów obok siebie stojących — i że ten proces zapadania się kości szczękowej na większej odbył się przestrzeni — cóż się wtedy dzieje? Dziąsła i wogóle błona śluzowa, która kość szczękową pokrywa, w miarę zanikania tej ostatniej, ciągnie za sobą przez przyczepy mięśni policzki, na których wskutek tego zjawiają się niepożądane i przedwczesne fałdy i zmarszczki. Stąd to najczęściej pochodzi, że u ludzi nawet bardzo młodych, twarz skutkiem przedwczesnej utraty zębów — przybiera wyraz starczy, zwiędły. Wstawienie sztucznych zębów zapobiega temu tylko w pewnej ograniczonej mierze, bo sztuka nigdy nie zastąpi natury.

Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę dalsze inne względy, dla których zęby oszczędzać i utrzymywać się powinno — to przypomnieć trzeba następujące rzeczy: Brak zębów zwłaszcza przednich utrudnia niezmiernie mowę, czyniąc ją niewyraźną i szepleniącą. Wadę tę usuwa z czasem przyzwyczajenie, nie do tyla jednak, by tych braków się nie odczuwało. Że tak jest, dość przypomnieć wymowę ludzi noszących sztuczne zęby w chwili, gdy je z ust wyjęli. Wiedzą o tem najlepiej zawodowi mowcy, śpiewacy — aktorzy, dla których utrata zębów jest poniekąd kwestyą bytu.

Najważniejszem atoli przeznaczeniem zębów, najgłówniejszą rolą, jaką spełnić mają — jest należyte i dostateczne żucie pokarmów — i tym sposobem ułatwianie trawienia. Tę sprawę jako najważniejszą nieco obszerniej omówić trzeba.

C. d. n.

Kronika.

— **Z powodu** prac przygotowawczych odkładamy artykuły „Nędza żydowska w cyfrach“ do następnych numerów.

— **Wysoka c. k** Rada Szk. kraj. przyznała tut. nauczycielom religii mojż. z funduszu zapomogowego N. Schipperowi 140, Oz. Offenbergerowi 120, Z. Jonasowi 100, M. Ingberowi 100 koron, jako jednorazowy zasiłek. Prosimy kolegów o dostarczenie nam dat.

— **Wydział naszego** Towarzystwa odbył dnia 1. kwietnia b. r. posiedzenie i powziął szereg ważnych uchwał:

1) Obecni na posiedzeniu przystępują gremialnie jako członkowie do Koła im. Bernarda Goldmana we Lwowie, a równocześnie upraszają, by założyć oddział tegoż w mieście naszem. 2) Wyrazić serdeczne podziękowanie WP. I. Schenkerowi za zasiłek 100 kor. na fundusz prasowy zebrany od przyjaciół pisma naszego, WP. I. Planerowi we Lwowie za 30 kor. na ten sam cel, jakoteż p. Besenowi w Nadwórnie za datek 6 kor. 30 hal. na cele Towarzystwa z okazyi złożenia egzaminu kwalifikacyjnego. 3) Wyrazić gorące podziękowanie polskiej prasie krajowej za moralne poparcie organu Towarzystwa „Wychowanie i Oświata“, przez umieszczanie recenzyi przychylnych o każdym numerze. 4) Odnieść się z prośbą do Rady Szk. kraj., aby ta kreowała w miejscowościach, nie mających systemizowanych posad nauczycieli religii, jak najwięcej tychże, bo jest dużo kandydatów żydowskich zostających bez posady. 5) Prosić c. k. Radę Szk. kraj., aby ta zaprenumerowała pewną ilość egzemplarzy pisma „Wychowanie i Oświata“ dla niezamożnych nauczycieli religii mojż. 6) Solidarnie prostować zarzuty uczynione tut. nauczycielom religii w „Straży“ z dnia 1. marca b. r. (Sprostowanie umieściła „Straż“ z 7. b. m., przypis Redakcyi). 7) Prosić wszystkich członków Towarzystwa i przyjaciół naszego pisma o jednanie mu prenumeratorów. 8) Starać się o datki na fundusz zapomogowy i pożyczkowy dla nauczycieli. Oprócz tego omawiano jeszcze wiele spraw tyczących się tak nauki religii, jak i nauczycieli.

— **Za liczne uznania** przesłane nam za rzetelną pracę listownie — składamy wszystkim na tej drodze „Bóg zapłać“.

— **Żałujemy** bardzo, że szczupłość ram pisma naszego nie pozwala nam umieścić wszystkich recenzyi prasy kraj. o piśmie naszem i to o każdym numerze. Wymienimy tylko niektóre: „Kurjer Stanisławowski“, „Straż w Stanisławowie“, „Słowo Polskie“, „Kurjer Lwowski“, „Wiek Nowy“, „Rodzina i Szkoła“, „Szkolnictwo“ i wiele innych. „Rodzina i Szkoła“ w marcowym numerze 5. i 6. pisze: „Wychowanie i Oświata“, organu nauczycieli religii mojż., wychodzącego w Stanisławowie pod redakcyą N. Schippera wyszedł Nr. 4. Z przyjemnością musimy stwierdzić, że pismo to przedstawia się już dzisiaj wcale poważnie, to też powinno się znaleźć bezwarunkowo w ręku każdego nauczyciela. Ostatni numer zawiera obok artykułów treści poważnej i naukowej, bogaty dział informacyjny, a oprócz tego zagadki i szarady dla młodzieży, za rozwiązanie których przyznaje Redakcya nagrody.

— **W mieście naszem** istnieje bardzo potrzebna i pożyteczna szkoła pisania na maszynie i zakład pisania i powielania pism p. Norberta Ehrlicha, który nie szczędzi kosztów i trudu, aby ją postawić na wy-

sokości swego zadania. Szkoła taka jest w obecnych stosunkach bardzo pożądana i potrzebna, polecamy ją przeto naszej P. T. publiczności.

— **Do piątego numeru** pisma naszego dołączamy prospekt sławnego dzieła „Monumenta Judaica“, którego recenzyę napisaną przez jednego ze znakomitych uczonych uniwersytetu wiedeńskiego, osobno umieszczamy w tłumaczeniu polskiem.

— **Jednem** z najpożyteczniejszych jest „Towarzystwo pracy kobiet“ w mieście naszem, bo ono pomaga ubogim kobietom żydowskim do zapewnienia sobie bytu materyalnego na polu pracy realnej. Obszernie o tem w następnym numerze pomówimy.

— **Dnia 8. b. m.** odbyło się losowanie nagród za rozwiązanie szarad i zagadek umieszczonych w czwartym numerze. Alfertówna wylosowała książeczkę: Najj. Pan Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I., F. Immerdauerówna: Dzieje biblijne Planera, B. Pollakówna: Majmonides, Löwenkronówna i Vogel Stefania: Z naszej przeszłości Natana Szypera.

Zagadki rozwiązały: Adlersberg Wiluś Rożniatów, Artur, Emil i Frydzia Urman w Tłumaczu, Bibring J., Berger, Ehrlichówna Mania, A. Grünfeld, Sabina Horowitzówna, Klara i Rela Halstuch, Ad. Nadel, Kl. Margules, Am. Rosenfeld, H. Rost, Kl. i Fr. Weisberg, wszyscy w Stanisławowie, Wandzia Kohl w Przemyślanach.

Prawo do nagród mają tylko abonenci. Zagadki nadesłane muszą być oryginalne, w żadnej gazecie pierwej niedrukowane.

— **Odpowiedzi od Redakcyi**. P. Bernfeldowi w Stryju, Landfischowi w Samborze: Komunikaty otrzymane w drodze poufnej — nie komunikuje się każdemu, wystarczy, jeśli sprawa nauczycielska pomyślnie wypadła — tak samo i z egzaminem wydziałowym.

P. Hechtowi w Czortkowie: pracę zużytkujemy później.

P. Zofii Seidmanównej w Tłumaczu: O dalsze prace prosimy, chętnie umieścimy.

P. S. Falk w Knihininie: o zagadki prosimy — ale muszą być oryginalne.

P. K. w K. R. Szk. kraj. jest bardzo życzliwa naszemu Towarzystwu.

P. L. w L. Żałujemy, że P. regularnie pisma naszego nie czytujesz.

P. G. w O. Redaktor i prezes załatwiają prace bezinteresownie dla dobra ogółu.

P. Ob. w L. Myśleliśmy o Pani inaczej, teraz przekonaliśmy się niestety: dużo szumu i hałasu, a zasługi mało — „huba ne kosztuje“. Kto ma uczucie patryotyczne — ten powinien i ofiary ponosić — inaczej wszystko jest obłudą.

Elektryczność na usługach ludzkości.

II.

Nowe i nieocenione usługi oddaje elektryczność na polu elektroterapii. Sceptycznie zapatrywano się na ten sposób leczenia przez pewien czas, ale przekonano się przecież o jego dobrych skutkach. Wykazano bowiem, że można prąd indukcyjny przenieść na pewne miejsca ciała, jeżeli się końce przewodów elektrycznych zwilży i silnie do ciała przyciśnie; dzięki tej metodzie może prąd elektryczny działać na dowolną część ciała.

Następne badania nad zachowywaniem się nerwów i muszkułów wobec podrażnień prądu elektr. okazały się niezmiernie ważne nietylko dla diagnozy chorób nerwów i muszkułów, ale także dla ich prognozy. Za pomocą induktora sankowego, wynalazku Du Bois Reymonda, można elektryzować ciało rozmaitem natężeniem prądu tak, że da się przeprowadzić indywidualny sposób leczenia elektrycznością. Przy nagłych chorobach reumatycznych stawów i mięśni bywa działanie prądu elektr. wprost zdumiewające, a nawet przy chorobach mózgu i stosu pacierzowego po dłuższem leczeniu prądem elektr. tworzą się nowe cząstki chorego organizmu.

Sposób elektryzowania ciała prądem elektr. jest nadzwyczaj prosty: poszczególne części ciała naciera się jednym biegunem elektr., który ma kształt szczotki lub pędzla drucianego, a drugi biegun w postaci płyty, dotykającej nogi, zamyka prąd. Elektryzowaniem osiągnęło także bardzo pomyślne wyniki przy chorobach czysto psychicznych, jak n. p. przy neurastenii, hipochondryi, dalej przy bezsenności i braku apetytu.

Także zasługują na uwagę z powodu swych dobrych skutków kąpiele elektr. Obok bowiem leczenia prądem elektr. istnieje także najdawniejszy sposób leczenia elektrycznością, wytwarzaną na maszynie influencyjnej przez pocieranie. Kąpiel elektr. polega na tem, że ciało ludzkie nabija się dodatnią lub ujemną elektrycznością a dzwon, znajdujący się nad głową, nabija się elektrycznością przeciwną: tymi kąpielami osiągnięto nadzwyczaj pomyślne rezultaty przy leczeniu upartej migreny.

Prócz swego bezpośredniego zastosowania w lecznictwie, stała się elektryczność od wprowadzenia żarowego światła elektrycznego także bardzo ważnym środkiem pomocniczym przy oświetlaniu wnętrza ludzkiego ciała. Fotografia zapomocą promieni Röntgena pokazuje nam tylko sylwety ciała, kiedy elektryczna kitoskopia pozwala nam wprost obserwować całe wnętrze ludzkiego ciała: w ten sposób widzimy dokładnie budowę krtani nosa, ucha etc. — za pomocą elektrycznych lamp żarowych, specyalnie w tym celu zrobionych. Kranioskopia, t. j. oświetlenie czaszki musiało ustąpić zupełnie od czasu wprowadzenia metody promieni.

Schipper Zygmunt.

Bibliografia i recenzya.

„Monumenta Judaica“ 1. zeszyt. pierwsza część. Biblioteca Targumica, wydawane przez Towarzystwo „Union“ we Wiedniu i przez prof. Dr. Aug. Wünschego, prof. uniw. Dr. W. A. Neumana, Dr. Moritza Altschülera, w formie wielkiego leksykonu — 5 arkuszy.

Pierwszy zeszyt dzieła leży przed nami, które nosi tytuł „Monumenta Judaica“ i rozpada się na dwie części: 1) Biblioteca Targumica i 2) „Monumenta Talmudica“. Dzieła tego wyszedł pierwszy tom „Bibliotheca Targumica“. Spis współpracowników wskazuje nam, że uczeni żydowscy ze wszystkich krajów nad tem dziełem pracować będą, takimi są i rabini: Dr. H. Chajes w Florencyi, Dr. Dawid Feuchtwang we Wiedniu, Dr. S. Funk w Boskowitz, prof. Dr. S. Kraus Budapeszt, M. W. Rappaport żydowski uczony w Stryju i wiele głośnych nazwisk nadaje sławę temu dziełu, które jest wielkiego znaczenia dla żydowstwa. Kierownik jego Dr. Jakób Hollitscher w przedmowie swej podał zasady, podług których dzieło to opracowane będzie i to wyszczególnia, co dla interesów żydowstwa jest ważnem.

Biblioteka Targumica podaje po raz pierwszy aramejskie Targum w języku niemieckim. Ważność Targumu dla zrozumienia Mazora jest powszechnie znaną. Wiadomo, że w każdą sobotę odczytano ustęp z Tory, który tłumacz objaśniał w języku aramejskim wedle słów Rabiego. I starożydowscy uczeni zgadzali się zupełnie z tradycyą umieszczoną w Talmudzie, będąc zdania, że Tora także w aramejskim języku Mojżeszowi na górze Synaj nadaną została.

Targun, które pod nazwą Onkelos nam się dostało, pochodzi, — wedle wywodów wydawcy, — z ustnych podań, które powstały podczas niewoli babilońskiej Żydów. Słusznie zaznacza się w przedmowie znaczenie tego Targum dla żydowstwa w następujących zdaniach: „Wedle Talmudu, każdy żyd bez różnicy stanu i oświaty, obowiązany jest w każdą sobotę odczytać jeden ustęp z Pentateuchu nietylko w tekście pierwotnym, lecz także w języku aramejskim tłumaczony.

Gdyby Targum Onkelosa, — jak niektórzy postępowi uczeni sądzą — było tylko dla czytelników, znających hebrajszczyznę niepotrzebnem, dosłownem tłumaczeniem, wtedy byłby przepisem niezrozumiałym, a rabin nie trzymałby się go. Ponieważ tego nie czyni, lecz także Targum Onkelos czytać musi, wynika stąd, że tradycyę Targum Onkelosa właśnie daleko wyżej się ceni, niż zwykłe tłumaczenie. Także Iben Ezra, największy i najcenniejszy komentator XII. wieku, rzekł w przedmowie do swego biblijnego komentarza:

„Tłumaczenie aramejskie Thory jest przecież prawdziwem tłumaczeniem i objaśnia wszystkie niejasne i zagadkowe ustępy“. Należy przeto powitać jako szczęśliwą myśl, że Targum Onkelosa starannie i naukowo przerobiono w pięknem i wiernem tłumaczeniu niemieckiem wydano, a jego trudne i niezrozumiałe części, później także fachowo objaśniać się będzie. C. d. n.

— **Przegląd hygieniczny** organ Tow. hygienicznego i Tow. ochrony młodzieży, wychodzi 1. każdego miesiąca we Lwowie pod redakcyą: prof. D-ra M. Grabowskiego i docenta D-ra K. Paneka. Pismo to zasługuje na powszechną uwagę całego społeczeństwa naszego, bo omawia żywotne sprawy sanitarne tak ogółu, jak i młodzieży.

— **Przegląd muzyczny,** teatralny i artystyczny, wyszedł Nr. 9. i 10. we Lwowie ul. Św. Mikołaja 10. O potzebie i wartości artystycznej tego pisma pisaliśmy już w 4. numerze.

— **Rodzina i Szkoła** z dodatkiem naukowym *„Wiedza i Praca“* wychodzi dwa razy w miesiącu we Lwowie ul. Piekarska l. 16. pod redakcyą Mikołaja Haraszkiewicza i przynosi, jak zawsze, w 5. i 6. numerze liczne prace zasługujące ze wszechmiar na uznanie.

— **Najjaśniejszy Pan** Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. Listek do wieńca chwały u stóp Tronu najmiłościwiej panującego Ojca kraju w 75. rocznicę urodzin — ułożył S. Spitzer, kierownik szkoły w Krakowie.

Dział dla dzieci.

Zagadka rachunkowa przez Z. Schippera.

a) Za trafne rozwiązanie szarady Wandzia i Oleś otrzymali od redakcyi „Wychowania i Oświaty“ w nagrodę pewną ilość widokówek. „Ile kartek otrzymałeś, Olesiu?“ pyta Wandzia. Na to Oleś: Otrzymałem o dwie kartki więcej niż ty; gdybyś miała 12 razy tyle kartek, ile masz obecnie, a ja 11 razy tyle ile mam teraz, i gdybym następnie 4 kartki tobie odstąpił, mielibyśmy równą ilość kartek. Ile kartek w nagrodę otrzymała Wańdzia, a ile Oleś?

b) Liczbę 15 rozłożyć na takie 3 części, aby pierwsza pomnożona przez 12, druga przez 10, a trzecia przez 2, dały razem liczbę 100.

Za rozwiązanie szarad i wszelkich zagadek przeznacza Redakcya ośm pięknych nagród.

Szarady przez L. Schipperowę.

I.

Pierwsze z drugiem, artystka światowa.
Pierwsze z czwartem niby z biblii królowa,
Drugie z czwartem, dzielim ludzkość na ziemi.
Czwarte z trzeciem, potrawą się mieni.
Pierwsze z czwartem, to bezmyślne w Polsce czasy,
Trzecie z drugiem, kreskę daj, a masz w Jaremczu
[całe masy.

[redacted]

Ile? Nie wiem.
Poddani się zmówili,
Króla opuścili,
Obowiązków nie wypełniali,
Wszyscy strejkowali!
Cóż się stało potem?
Może wiecie o tem?
Spotkała wszystkich kara,
Wyglądali jak mara,
Nędzny żywot wlekli,
Strejku się wyrzekli.
Morał jasny z tego:
Niech wspiera jeden drugiego,
Inaczej źle na świecie,
Bo bieda wszystkich zmiecie.

IV.

Macochą mu uroda,
Ma w nazwisku błąd,
Czeka go nagroda,
Kto wyda o tem sąd.

V.

Śnieżuchną sukienkę przed burzą zwija
Niewinność ją zdobi.....

Zagadka przez Manię Józefę Ehrlichównę.

Jest zwierzę to, co buja wciąż i ciągle żyje w wodzie,
Literkę daj, a człowiek to na jego życie godzi,
Literkę zmień, a będzie to, co człowiek kładzie w [skorupkę,
By złapać biedne zwierzę to, jak myszkę na słoninkę.

Pytania żartobliwe przez F. i L. Ebnerówne.

Przez *y* w polu się uprawia
Przez *e* w szkole trudność sprawia.

Pytania żartobliwe przez B. Pollak.

W jaki sposób odjąć od trzydziestu 882, ażeby zostało 228.

Rozwiązanie zagadek z numeru 4.

I. Maurycy Baron Hirsch. — Jarosław, Klaudya, Borysław, Lucya, Borsuk.

II. Józiu miał 365 marek zagranicznych, a 135 tutejszych.

III. Rodziców było 4, chłopców 12, a dziewcząt 24.

NADESŁANE.

— **Z życia towarzyskiego**. P. Zofia Fischerówna zaręczyła się z p. Aleksandrem Pomeranzem, oficyałem kolei północnej w Szczakowie.

— **Uczenica III. roku seminaryum żeńskiego** poszukuje od 1. czerwca b. r. posady jako nauczycielka lub guwernantka do dzieci w mieście, lub na wsi. Informacyi udziela z grzeczności Redakcya naszego pisma. 1—3

Expozytura w Stanisławowie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galicyjsk. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 4—6

Skład materyałów budowlanych 4—6

WILHELM ARNOLD

w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska l.

poleca: wszelkie materyały budowlane, piece kaflowe, cement portlandzki, płytki posadzkowe i rury Steingutowe, parkiety i deszczułki dębowe i t. p. oraz węgiel kamienny i koks. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie.

Dr. Felix Berghoff 2—12

specyalista chorób wewnętrznych i dziecięcych.

Ordynuje od 2—4 przy ulicy Barona Hirscha l. 16.

Już otwarty

Kurs pięciomiesięczny

nauki rachunkowości państwowej i kupieckiej

Kazimierza Hollendra, nauczyciela w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska l. 67.

Spółka nauczycieli

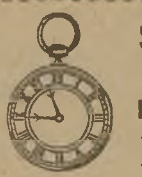
w Stanisławowie ul. Gosławskiego 10. poleca swój obficie zaopatrzony skład papieru i przyborów szkolnych wyrobu krajowego po cenach najprzystępniejszych, szczególnie dla nauczycieli.

Norbert Ehrlich

Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 10. poleca łaskawym względom P. T. Publiczności swoją

szkołę pisania na maszynie i zakład pisania i powielania pism,

jakoteż skład maszyn do pisania, aparatów do powielania i wszelkich przyborów do tychże.



SKŁAD ZEGARÓW
oraz
maszyn do szycia
Bergmana



obecnie plac Franciszka Józefa, dom p. Kalmana
2—3 Jonasa w Stanisławowie.

5—6 **Izydor Wuhl**

przy ul. Kazimierzowskiej

Główny skład mebli i luster

jakoteż wystawa kompletnie urządzonych pokoi po umiarkowanych cenach.

Pierwszorzędna kawiarnia HABSBURG
M. BERGERA w Stanisławowie

przy ulicy Sobieskiego l. 22.

została rozszerzona i odnowiona wedle wymogów nowoczesnych i zaopatrzona **w najlepsze napoje i trunki**, również posiada nowe bilardy. — Utrzymuje wszystkie czasopisma i illustracye tak krajowe, jak i zagraniczne. Obsługa jak
5—12 zawsze szybka i rzetelna.

Najładniejszy podarunek!



„Ozdoba każdego pokoju“.

Z okazyi zwinięcia fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11·000 dywanów przed łóżka i 6000 lambreklnów (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały **Dywan ścienny** z szenili z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach 100 ctm. sz. 200 cm. dług. prześliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. **po zł.** 2·50 za pobraniem rozsyłać. — Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebije. — **Piękne dywaniki przed łóżka** tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 169 (Morawia).

Setki podziękowań i powtórnych zamówień do przejrzenia. Towar, który się nie podoba, przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy.

Wielmożny Pan Juliusz Hoitasch, Göding.

Jej Wysokość księżna Alexis von Croy była bardzo zadowolona z przesyłki zamówionych dywanów ściennych, proszę przeto dla Jej książ. Wysokości odwrotnie przesłać jeszcze dwa „dywaniki przed okno“ podług katalogów. Nr. 92 koloru bordeaux po cenie zł. 2·30.

Z głębokiem poważaniem

5—12 **Franciszka Löschner** dama dworu.

Gries ob. Bozen (Tyrol) dn. 13. listopada 1905.

HENRYK FINK
w Stanisławowie.

Skład żelaza, blachy, okuć do budowli, łańcuchów, gwoździ, narzędzi dla ślusarzy, kowali, cieśli, naczyń żelaznych i blaszanych emailowych, żelazek do prasowania, drutu i siatek kolczastych, szlauchów gumowych, pasów do maszyn, starych szyn kol. do budowy i trawersów. — Wyłączny skład łyżew, pomp do studzień i piwnic, kas ogniotrwałych i cementu portlandzkiego ze Szczakowy. 5—6

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Jedyna w Stanisławowie antykwarnia
N. Eisensteina

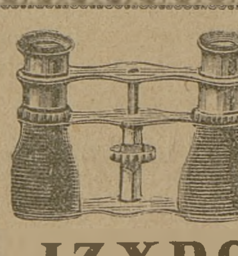
kupuje wszelkie używane książki treści naukowej, beletrystycznej i powieściowej, jakoteż całe biblioteki po najwyższych cenach. — Zarazem poleca swój bogato zaopatrzony skład książek wszelkiej treści i w każdym języku po nader niskich cenach. — Główny skład podręczników dla nauki religii mojżeszowej, jakoteż wszelkie przy-
5—6 bory szkolne po fabrycznych cenach.

Ważne dla amatorów fotografii!

Wszelkie aparaty i **przybory fotograficzne** i elektryczne do nabycia **jedynie po cenach fabrycznych** w drogueryi 2—3

M. Bibringa w Stanisławowie.

Ponad 50 koron zakupna 10% na cele dobroczynne.



Rok założenia 1886.

Instytut optyczny
i mechaniczny
skład i warsztat reparacyjny

pod firmą:

IZYDOR WEBER

sąd. zaprzysiężony rzeczoznawca w Stanisławowie, poleca się do wykonania wszelkich zamówień w zakres ten wchodzących. — **Najtańsze i najlepsze źródło zakupna. — Urzą-**
5—12 **dza również telegrafy domowe i telefony.**

Szkoła Handlowa dwuklasowa z klasą przygotowawczą
5—12
S. WEINBERGA

znajduje się w Stanisławowie ul. Sobieskiego l. 70.

Programy gratis i franko.

Ustne zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień **Dyrekcya szkoły.**

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper w Stanisławowie. Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.